Nr. 126. Lwów, Sobota dnia 22. Maja 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka

Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Groźne wrzenie na Śląsku Cieszyńskim.

Rząd musi zająć zdecydowane stanowisko.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 19 maja 1920.

(M) Położenie na Śląsku Cieszyńskim staje się z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę, krytyczniejsze. Gwałty czeskie, dokonywane przez zorganizowane bandy, wspierane nietylko moralnie, ale także bronią i amunicją przez rząd czeski, przybierają takie formy i rozmiary, iż w tych warunkach ludność polska na Śląsku nie tylko nie będzie mogła objawić swobodnie swej woli, ale nie może być pewna życia. Wymownym dowodem tego masakra Polaków w Orłowej i ciężkie, może śmiertelne pobicie inżyniera Kiedronia, **delegata rządu polskiego** przy komisji węglowej.

Międzykoalicyjna komisja plebiscytowa w przeważnej swej części jest stronnicza, a nawet wprost wrogo usposobiona dla Polaków. Dotyczy to głównie jej przewodniczącego, hr. Manville'a. Jeden przedstawiciel Włoch odnosi się do nas bezstronnie, a nawet z sympatją (to też nie podpisał ostatnio krzywdzącego nas rozporządzenia komisji, dotyczącego szkolnictwa). Gdyby jednak komisja nawet chciała być bezstronną i sprawiedliwą, nie mogłaby wynusić na Czechach zastosowania się do jej zarządzeń, gdyż ilość wojska, którą ma do rozporządzenia, jest za mała wobec band czeskich, zorganizowanych i uzbrojonych nie tylko w pałki, rewolwery i granaty ręczne, ale nawet w karabiny zwykłe i maszynowe. Tak zwana „czerwona gwardja“ czeska, licząca trzy tysiące głów, odbywa zupełnie jawnie, w oczach komisji, pochody i manewry.

W tych warunkach, kiedy nie skutkują ani przedstawienia i zażalenia polskiej ludności na Śląsku, wnoszone do komisji alianckiej, ani kroki dyplomatyczne, przedsiębrane dotychczas przez rząd, ludności polskiej na Śląsku pozostaje jedna tylko droga: **samoobrona!** Gdy się nie ma drogi prawnej i ochrony prawnej, prymitywny instynkt samozachowawczy zmusza do odpierania gwałtu gwałtem. Do tej ostateczności doprowadzono spokojną ludność polską. **Ciągle przychodzą w ostatnich dniach wiadomości o krwawych starciach.** W jednem z nich Polacy zdobyli na Czechach karabin maszynowy i zwrócili go natychmiast przeciw nim. Nie są to więc demonstracje, lecz **formalna** wojna.

Trudno zajmować dalej stanowisko wyczekujące, gdy o miedzę leje się krew bratnia.

Rząd polski winien wyjść po za półśrodki i zająć zdecydowane stanowisko. Musi kategorycznie zażądać usunięcia hr. Manville'a, bezstronności komisji plebiscytowej i gwarancji, iż ludność polska będzie mogła swobodnie wyrazić swą wolę. Nadto winien być przygotowany na wszelką ewentualność. Wojny, wojny nowej nikt w Polsce nie pragnie — ale też nikt w Polsce nie mógłby patrzeć spokojnie, gdyby choć jeden pluton wojska czeskiego wszedł na terytorjum plebiscytowe. A nie jest tajemnicą, iż wojska czeskie skonsygnowane są nad granicą, rzekomo ze względu na niebezpieczeństwo węgierskie i wrzenie na Słowaczyźnie.

Zaciekłe ataki nad Berezyną

przez dywizje legjonowe i litewsko-białoruską chlubnie odparte.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 20 b. m.:

Na północ od Dniestru nieprzyjaciel **atakował stację Krzyżopol**. W świetnie przeprowadzonym kontrataku, piechota nasza, przy intenzywnem współdziałaniu eskadry lotniczej, **odrzuciła nieprzyjaciela na 20 klm.** Po za tem na Ukrainie spokój. **Na odcinku górnej Berezyny zacięte walki trwają w dalszym ciągu. Gromadzące się na tym odcinku rezerwy ze wszystkich innych frontów, w przeważającej sile dnia 19 maja atakowały do dziewięciu razy nasze linje obronne. Niektóre miejscowości przechodziły, w niezwykle zaciętych walkach na bagnety, kilkakrotnie z ręki do ręki**; szczególnie ciężkie walki toczyły się na froncie III dywizji legjonowej i I dywizji litewsko-białoruskiej, gdzie, pod dowództwem generała Berbeckiego, nieprzyjaciela kontratakiem **ponownie odbiło** i 500 jeńców, oraz kilkanaście karabinów maszynowych wzięto. Na odcinku **średniej Berezyny znaczne siły nieprzyjacielskie, dążąc do sforsowania tej rzeki, zostały kontratakiem odparte przez oddziały II dywizji piechoty legjonowej.** Bohaterska działalność i ofiarna wytrwałość wszystkich wspomnianych oddziałów, zasługuje na szczególne uznanie.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński**, pułkownik.

Atak bolszewicki na Krzyżopol odparty.

Płoskirów (tel. wł.) Oddziały piechoty i jazdy bolszewickiej zaatakowały stację Krzyżopol na Podolu. Atak ten wspierały 2 pancerki nieprzyjacielskie. Natarcie zostało w zupełności odparte. Ogień naszej ciężkiej artylerji uszkodził jedną pancerkę tak dotkliwie, że druga musiała ją wyciągnąć z obrębu ognia. Przybyły 2 nowe pancerki bolszewickie. Nasze samoloty obrzuciły je bombami i zmusiły do odwrotu. Nasza piechota odparła piechotę bolszewicką, w kontrataku posunęła się naprzód i zajęła parę miejscowości.

Naczelnik państwa wyjeżdża znów na front.

Warszawa. (Tel. wł.) (M) Jak się dowiadujemy, **Naczelnik państwa** ma za kilka dni ponownie wyjechać z Warszawy na front.

Groźna sytuacja na terenach plebiscytowych.

Na sejmowej komisji zagranicznej wszystkie stronnictwa zajęły jednolite stanowisko.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 19. maja 1920.

(M) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spraw zagranicznych poseł Daszyński zdawał sprawę z obrad podkomisji dla spraw plebiscytowych i podał wnioski, do których doszło, do zatwierdzenia. Posiedzenie uznano za tajne. Położenie na terenach plebiscytowych jest niezmiernie groźne i wymaga ze strony rządu polskiego energji, ale zarazem i wielkiej ostrożności i taktu. W dyskusji zabierali głos posłowie Grabski (nar. lud.), Rataj (lud.), Lutosławski (nar. lud.), Rosset (mieszcz.), Perl (socj.) i Dembiński (prawica). Osiągnięto zupełną jednomyślność. Następnie p. Buzek przedstawił rezolucję, z któremi komisja ma przyjść dziś przed plenum Sejmu w załatwieniu wniosków Głąbińskiego i Buzka dotyczących stosunków na Śląsku Cieszyńskim. **W dyskusji** ma zabrać głos min. Patek.

—o—

Dmowski chciałby zostać ministrem spraw zagran.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 18. maja 1920.

(M) Jak się dowiaduję od osób, które mają sposobność stykania się z p. Dmowskim, daje on do poznania, iż zdecydowałby się przyjąć tekę ministra spraw zagranicznych, gdyby mu ją zaproponowano. W kołach politycznych jednak podnoszą, że stanowisko jego jako ministra byłoby niezmiernie trudne na zewnątrz ze względu na jego dawny stosunek do rządu rosyjskiego i polityki rosyjskiej (jak Sazonow) i do rządu francuskiego.

Dmowski u Naczelnika państwa.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak się dowiaduję, Dmowski zgłosił prośbę, by Naczelnik państwa **udzielił mu audjencji.**

Liga narodów radzi nad rozbrojeniem.

Lyon. (Pat) Bourgeois odczytał na kapitolu, w czasie pełnego posiedzenia rady Ligi narodów, swój referat w sprawie komisji rozbrojenia.

Rząd, broniąc ludności polskiej na Śląsku, może być pewnym zupełnego poparcia całego społeczeństwa bez względu na to, jakich środków byłby zmuszony się chwycić.

—o—

Inżynier Kiedroń żyje.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 19. maja 1920.

(M) Wiadomość podana przez P. A. T. o śmierci inż. Kiedronia, pobitego w sposób bestjalski przez bandy czeskie, okazuje się na szczęście fałszywa. Opierala się ona na depeszy, którą drogą prywatną otrzymał min. skarbu Wł. Grabski, szwagier p. Kiedronia. Jak się dowiadujemy, stan inż. Kiedronia jest bardzo groźny. Otrzymał on 5 ran w głowę, niebezpieczne kopnięcie w brzuch które może wywołać komplikacje, ma zwichniętą rękę i złamane 2 palce.

—o—

Na plebiscyt pod terrorem czeskim Polska się nie zgodzi.

Sejm i rząd poważnie ostrzega Czechów.

Warszawa (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w ciągu dalszym obrad Izba przystąpiła do rozprawy nad ustawą o

ZWOLNIENIU DŁUGOTERMINOWEJ POŻYCZKI OD JEDNORAZOWEJ DANINY MAJĄTKOWEJ.

P. **Burakowski** stwierdza, że projektowana ustawa ma na celu propagandę długoterminowej pożyczki państwowej i dlatego powinna być zwolniona od przyszłej państwowej daniny majątkowej. Wzamian za ten przywilej należy jednak zobowiązać posiadaczy tych obligacji do wyłączenia jej z obiegu aż do czasu ściągnięcia jednorazowej daniny majątkowej. Ustawę przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po za porządkiem dziennym przystąpiono do sprawozdania komisji spraw zagranicznych

W SPRAWIE ŚLĄSKA CIESZYNSKIEGO.

Sprawozdawca p. **Buzek** (lud.): Terror czeski doszedł obecnie do tego stopnia, że o przeprowadzeniu plebiscytu w tych warunkach nie może być mowy. Komisja międzysojusznicza nietylko okazuje się zupełnie bezsilną, ale ponadto grzeszy przeciwko bezstronności czego dowodem zarządzenia co do szkolnictwa i zarządu skarbowego. Z inicjatywą plebiscytu wystąpiła Polska, wierząc, że plebiscyt będzie przeprowadzony bezstronnie. Przewodniczącym komisji międzysojuszniczej miał być Amerykanin, jednak polityka ogólna sprawiła, że został nim kto inny. Rezultat zaś jest ten, że na Śląsku panuje niemal wojna domowa. Mówca przedkłada rezolucję, w której Sejm stwierdza nieustanne gwałty czeskie nad ludnością polską i wskazującą na dążenie Czechów do uniemożliwienia plebiscytu. — Sejm wzywa przeto rząd, by zwrócił uwagę mocarstw sprzymierzonych, iż naród polski nie może tolerować dalej zamachów czeskich na życie ludności polskiej i poczyni kroki dla zabezpieczenia warunków swobodnego wypowiedzenia się ludności następnie, by zwrócił uwagę rządu czeskiego na skutki, jakie mogą wyniknąć z terroru czeskiego wobec ludności polskiej.

Min. spraw zagran. p. **Patek**: Przed rokiem zgodziliśmy się rozstrzygnąć spór o Śląsk Cieszyński, Spisza i Orawę w drodze plebiscytu. Zgodziliśmy się na to, bośmy byli przekonani, że plebiscyt ten będzie przeprowadzony w takich warunkach, iż stanie się on istotnie rezultatem swobodnego głosowania wszystkich obywateli kraju. Nadzieje te nas zawiodły. Od chwili zadecydowania plebiscytu stosunki się raczej zaostrzyły. Mniemaliśmy, że gdy przyjdzie komisja aljancka, to silną dłonią obejmie zarząd, zaprowadzi porządek i zagwarantuje obywatelom, że plebiscyt stanie się wyrazem ich woli. Było to oczekiwanie zupełnie słuszne, ale i ono nas zawiodło, Komisja pozbawiona prawie zupełnie egzekutywy nie opanowała chaosu nie zaprowadziła takiego porządku, jaki jest konieczny do prawidłowego przeprowadzenia plebiscytu. Stało się nawet gorzej. Dopóki komisji nie było, można było wiele załatwić bądź w drodze interwencji, bądź w drodze represji. Kiedy komisja przybyła stała się ona na miejscu jedyną władzą. Niestety, może nawet mimowoli, komisja uświęca wszystko, co się na miejscu dzieje i zupełnie usuwa nas od wszelkiego czynu. Naprózno ludność wyciąga do nas ręce, mamy te ręce związane. Polska postępuje lojalnie, a skutki tej lojalności są dla powagi państwa polskiego szkodliwe dla ludności polskiej tam zamieszkałej zgubne, a w stosunku do plebiscytu uniemożliwia ją prawie ten plebiscyt.

Nad tą sprawą obradujemy nie poraz pierwszy. Muszę skonstatować fakt, że w tej sprawie Sejm i Rząd zupełnie się solidaryzują. Rząd wykonał wszystko, co mu Sejm polecił, a poszedł nawet dalej. Z własnego obowiązku i z własnej inicjatywy poczynił i poza Sejm wychodzące kroki. Rząd zorganizował przy komisji aljanckiej przedstawicielstwo, Rząd w odpowiedni sposób zaprotestował wobec Czechów w drodze dyplomatycznej, Rząd wysłał delegatów do Paryża, wniósł szereg skarg i zażaleń do komisji ambasadorów, wreszcie Rząd nie ominął żadnej sposobności, aby przez delegatów specjalnych zabrać głos w poszczególnych sprawach i aby ostrzedz, kogo należało przed dalszemi konsekwencjami takiego porządku rzeczy. Jeżeli to wszystko nie odniosło dotąd pożądanego skutku, to trzeba powiedzieć, że wina za to nie może spaść ani na rząd ani na naród polski. Na terenie plebiscytowym zostały złamane gwarancje bezpieczeństwa. Terror band czeskich wytworzył anarchję, w której nie jest szanowane ani mienie, ani życie ani prawa obywatelskie. (Głosy: Ani sumienie). Może to wywołać za sobą reakcję i podważyć cały porządek społeczny, gospodarczy i polityczny. Gwałty band czeskich mają rezultat podwójny: Po pierwsze nie pozwalają działać obywatelom zgodnie z ich przekonaniem, powtóre zniewalają tych obywateli do porzucania terenu plebiscytowego. Otóż dopóki nie zostaną unicestwione wszystkie niesprawiedliwione przepisy dopóki nie zostanie zniesiona żandarmerja czeska, dopóki nie znikną bojówki czeskie dopóki nie powrócą Polacy którzy zostali wysiedleni z domostw bądź wydaleni od pracy, i dopók nie zostaną ukarani winni i dopóki na terenie plebisytowym nie zapanuje ład i porządek

ISTOTNIE PLEBISCYT NIE PRZESTANIE BYĆ NICZEM INNEM JAK TYLKO PARODJĄ PLEBISCYTU.

Niezależnie od tego, co rząd dziś poczynić zdoła wobec wielkiego wrażenia, jakie na wszysikich wywarły ostatnie wypadki na Śląsku Cieszyńskim, rząd wszystkie swoje kroki wznowi i nowe poczyni. Obecnie zaś na 2 punkty, które zostały w deklaracji sejmowej powzięte, rząd oświadcza, że stoi na gruncie plebiscytu który winien rozstrzygnąć sprawę przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Atoli rząd uważa, że wykonanie plebiscytu w tych warunkach jakie na tych terenach pracują jest niemożliwe. Powyższe swoje twierdzenie, jak i zdanie Sejmu rząd zakomunikował państwom sprzymierzonym, domagając się, aby plebiscyt odbył się w takich warunkach aby dał możność miejscowej ludności swobodnego wypowiedzenia się co do jej przynależności państwowej.

Odnośnie zaś do Czechów rząd polski zwrócił niezwłocznie uwagę rządowi czeskiemu że to co się dzieje obecnie na Śląsku Cieszyńskim może mieć skutki nieobliczalne tak teraz jak i na przyszłość i może wywołać przepaść nienawiści między narodami polskim i czeskim. (Brawa).

P. **Zamorski** (nar. lud.): Na Śląsku leje się krew ludu polskiego, który 15 miesięcy znosił cierpliwie wiele prześladowań i niesprawiedliwości. Komisja międzynarodowa zwłaszcza jej członkowie delegowani

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 99

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— Chwaliłaś go dawniej. Zawsze powiem, że dzielny, ale zbój!.. Rozbijał po drogach.. Może nie!::

— Ciemną jest dusza ludzka!.. — westchnęła drgnąwszy. — Może musiał!.. — Nie sądź bracie, aby nie być sądzonym..

— Ty zawsze ostrzej sądzisz odemnie.. Komu to tu!..

— Już nigdy nie będę!... Obiecuję!..

— Ja też się postaram o te papiery, ale w odpowiedniej chwili!..

— Nie zwłócz, braciszku!..

W nocy karmiąc swego jeńca, napomknęła mu o nadziei dobycia dokumentów.

— Oho, wtedy nie czekałbym chwilki.. Tutaj gorąco!

— Nie bardzo!.. — roześmiała się, tuląc ręce w rękawy kaftana.

— Ee!.. Źle nie jest!.. Ten komin wcale dobrze grzeje.. Nie żałujecie opału..: Niech pani dotknie ręka!.. — Ujął jej rękę i delikatnie pociągnął ku sobie w stronę ciemniejącego poza nim ceglastego kadłuba dymnika.

Szarpnęła się i wstając obaliła nie chcący dzban wody. Podchwycił go zręcznie: dziewczyna tymczasem z latarnią w ręku, pochylona nad otworem wejścia nasłuchiwała pilnie w głąb domu. W pewnej chwili znikła jak widzenie, zatrzaskując czarne wieko nad swą złotą głową i jasnością latarni.

Zbieg stał wyprostowany i też słuchał. W kuchni szemrały kroki i głosy.

— Co takiego?.. Nie spisz?

— Wydało się mi, mamusiu, że ktoś chodzi po górze.

— I mnie też..

— Ale nikt. To wiatr stukał starem sitem na kołku.. Zatknęłam dymniki, żeby śniegu nie nawiało

— Dobrze dziecko moje! Trzeba będzie jutro zrobić tam porządek!.. Dlaczego tak się lekko ubrałaś? Drżysz, widzę, cała.. Połóż się zaraz, ja cię przykryję szubą, żebyś się rozgrzała.. A może ugotować ci herbaty?..

— Nie, nie, mamusiu; nic nie potrzebuję. Spać mi się chce!..

Ułożyła ją na pościeli, jak małą dziewczynkę giezło jej owinęła starannie koło kolan i zziębniętych nóg, przykryła ją szalem, mężowskim pledem, szubą i ucałowawszy, pobłogosławiwszy czoło jej po trzykroć, odeszła do siebie.

Dziewczyna dopiero przed samym świtem wkradła się raz jeszcze na strych już bez latarni, aby zanieść wody i zabrać porzucone naczynia. Tereszczenko wyjrzał z ciemności, skoro tylko odchyliła klapę, zabrał dzbanek i podał jej zostawione przedmioty

— A dziś pani przyjdzie?

— Przyjdę!..

— To niech pani przyniesie nożyczki i brzytwę..

— O brzytwę będzie trudniej... zamknięta u ojca.. Sprobuję..

Nie odrazu opuścił klapę, śledząc za nią jak w lekkiej sukience z złotemi włosami, które się rozsypały po plecach schodziła widmowo po schodach w błękitno-sinym słupie światła bijącego z okna

— Mam i nożyczki i brzytwę. Tę nawet panu zostawię, przyniosłam też lusterko, pędzel i mydło.. Tatuś w niedzielę się tylko goli, ale zawsze niech się pan spieszy...

— Jutro zwrócę. Gorzej będzie z włosami, bo te chyba.. pani sama.. będzie mi musiała obstrzyc!..

Wahała się chwilkę.

— Właśnie myślałam o tem.. Istotnie, będę chyba musiała!.. Niech pan siada tu na pudełku i niech pan ręcznik sobie zarzuci.. Tymczasem przeniosę bliżej latarnię...

Usiadł, okrył się ręcznikiem i czekał ze zwieszoną głową, gdy dziewczyna pierzchliwymi palcami rozplątywała mu i rozczesywała długie gęste kędziory Poddał się cały rozkoszy tych pieszczotliwych dotknięć, tego ciepła dziewiczego ciała, pochylonego ku niemu, oddechu wzbudzającego w nim dreszcz

— Jeżeli pana zatnę, niech pan nie krzyczy!.. śmiała się ziekka łamiącym się głosem.

Podniósł na nią oczy i nagle przylgnął twarzą do jej piersi wzburzonych.

— Co pan robi?.. Zakraję pana!

Już ją ogarnął ramieniem i ciągnął ku sobie, drugą ręką chwytając za nożyczki. Wyrywała się, prężąc i odpychając wpartą mu w czoło dłonią. Potoczyli się z pudła na ziemię.

— Cicho, cicho, usłyszą!.. — szeptała. — Puść, puść!

(C. d. n.)

specjalnie, zupełnie nie zmienili swojego stanowiska, zajętego poprzednio. Przewodniczący tej komisji na trzeci dzień po przyjeździe zanim potrafił zbadać stosunki, po prostu zaskoczył tę komisję swoim referatem, wedle którego wojskowa linja demarkacyjna miała zostać linją administracyjną, sądową, a obecnie także skarbową i szkolną. Uchwałę tę przyjęto. Pomimo zwrócenia uwagi, komisja czyniła dalej niesprawiedliwości, żandarmerję czeską utrzymano a nawet pomnaża się ją ciągle, dlatego, że jest czeską; natomiast milicję polską zniesiono. Od połowy lutego rozpoczęły się napady band czeskich. Komisja nie mogła się zdobyć na to, by winnych przynajmniej dla przykładu aresztować, pomimo, że ciągle dokonywano nowych napadów. Nawet w sprawach zabitych nie można się było doprosić śledztwa! O pobitych i rannych Wysoka Komisja plebiscytowa nie chciała wiedzieć. Przewodniczący komisji hr. Manneville zapytywał: Gdzież są wasi zabici? Dziś doczekała się komisja, że są trupy. Ja dziś publicznie z tego miejsca oskarżam hr. Manneville'a, że wiedział, do czego prowadzi ta cała anarchja. Całe to nieszczęście, w jakiem się Śląsk Cieszyński znajduje, jest wyłącznie jego winą. Mówca stwierdza ze smutkiem i żalem, że wojsko francuskie, które wszędzie niosło hasła rycerskości, sprawiedliwości i wolności, i któremu świat w tej wojnie tyle zawdzięcza, przez mniej odpowiednich przedstawicieli szlachetnego narodu francuskiego, jest używane do tego aby łamać wolność polską. Mamy prawo zwrócić się do narodu francuskiego do parlamentu i rządu francuskiego z zapytaniem czy za jego zgodą to się dzieje? Dziś każdy Polak na Śląsku Cieszyńskim ma prawo powiedzieć przewodniczącemu komisji międzynarodowej: Idź precz! Dość krwi! Gdzie są wasi zabici? — pytał p. Manneville (Ma już dziś tych zabitych. Dziś ludność polska poczyna się burzyć. Jeżeli Cieszyńskie przemienia się w kraj niewoli i mordów wina za to spada na komisję specjalną i jej przewodniczącego. (Głosy oburzenia pod adresem komisji).

P. Kunicki (soc.) stwierdza, że żandarmerję na Śląsku Cieszyńskim wzmacnia się gorączkowo i pozostawia się legjonistów przebranych po cywilnemu, aby mogli nieoficjalnie pełnić służbę wojskową. Utworzoną przez komisję międzynarodową w Cieszynie i Białej straż obywatelska (Bürgerwehr) składa się z Niemców. Bürgerwehr przebrana w mundury żołnierzy francuskich urządziła poszukiwania za bronią w domach polskich. Są dowody na to, że teror podsyca i podtrzymuje rząd czeski a toleruje komisja aljancka. Żandarmerja czeska chociaż jest organem komisji międzysojuszniczej, otrzymuje rozkazy od czeskiego komitetu plebiscytowego w Morawskiej Ostrawie, który jest zastępcą rządu czeskiego w Pradze i działa z rozkazu tego rządu. Dlatego winę tego teroru ponosi rząd czeski w Pradze. Całe postępowanie rządu czeskiego zmierza do tego aby uniemożliwić plebiscyt. Komisja aljancka zaś chce udowodnić wbrew przeświadczeniu wszystkich sprawiedliwie myślących ludzi, że Polacy na Śląsku są w mniejszości, skoro dają się pognębiać tym czeskim bojówkom. Dlatego ani Sejm ani Rząd polski niech się nie dziwią, jeżeli nie będziemy mogli już wkrótce może powstrzymać tej samorzutnie rozwijającej się dążności do samoobrony. (Brawa). Rezolucje Komisji Izba przyjęła jednomyślnie.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 28. maja br.

Po odczytaniu porządku dziennego następnego posiedzenia Marszałek zwrócił się do posłów sejmowych z prośbą, aby w czasie kilkodniowego wytchnienia rozwinęli w swoich okręgach propagandę w sprawie pożyczki wewnętrznej, gdyż pierwszym jej celem jest podniesienie naszej waluty. Jeżeli wrogowie nasi starają się wartość naszej waluty obniżyć, tem silniejszem naszem staraniem być powinno przyczynić się do jej podniesienia. Każdy Polak, który słowem lub czynem objawia brak zaufania do naszej przyszłości, dopuszcza się zdrady kraju i ułatwia robotę wrogów naszych. Na nas wszystkich ciąży święty obowiązek ułatwić Rzeczpltej przynajmniej kredytem przyodzienie i uzbrojenie naszego żołnierza i budowę państwowości Polski. Radujemy się z odzyskanej wolności, ale biada narodowi, który nie jest codziennie gotów do wszelkich ofiar dla okupienia swej wolności. Życzeniem "Wesołych świąt" zamknął Marszałek posiedzenie.

Z kim pójdzie Łotwa?

SYTUACJA POLITYCZNA NA ŁOTWIE W OŚWIETLENIU PROF. KAMIENIECKIEGO.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 18 maja 1920.

(M.) Poseł prof. Kamieniecki, o którego wyjeździe do Rygi w charakterze półoficjalnego delegata donosiłem w swoim czasie, powrócił przed kilku dniami do Warszawy i udzielił mi szeregu cennych informacji z któremi chciałbym się podzielić z czytelnikami "Kurjera" ze względu na wielką rolę, jaką ten kraik mały, bo liczący tylko około 2 miljonów mieszkańców odgrywa w planach rozwikłania problemu wschodniego.

Na Łotwie ścierają się i krzyżują dwie koncepcje. Jedna — utworzenia związku państw nadbałtyckich, mianowicie Litwy, Łotwy i Estonji. Patronuje jej Anglja a popierają ją — niezmiernie charakterystyczne — Niemcy i Rosja, oczywiście każde z tych państw z innych powodów. Anglja pragnie sobie stworzyć nad Bałtykiem bazę dla swoich wpływów na kontynencie europejskim i drzwi dla swego importu. Niemcy chcą sobie stworzyć pomost czy kurytarz łączący je z Rosją, przyczem liczą na utrwalone już swe wpływy na Litwie i na współdziałanie elementu niemieckiego, dość silnego nad Bałtykiem, nietylko pod względem kulturalnym i gospodarczym, ale i liczebnym, jeśli się weźmie wszystkie te kraiki razem. Rosja wreszcie zależy także na możliwości kontaktu z Niemcami, a prócz tego liczy ona niewątpliwie na słabość związku i spodziewa się, że prędzej czy później zawładnie znowu wybrzeżem Bałtyku. W samej Łotwie ma ta koncepcja zwolenników głównie w lewem skrzydle socjal-demokracji. Działają tu sympatje dla bolszewizmu, pieniądze niewątpliwie napływające w wielkiej ilości z Rosji na agitację, a sprzyjającym momentem jest brak tradycji niepodległościowej wśród Łotyszów.

Druga koncepcja — to wciągnięcie Łotwy w związek państw, ciągnący się od Bałtyku poprzez Polskę i Rumunję do Morza Czarnego i oddzielający w sposób zdecydowany Rosję i Niemcy — związek, idący po linji polskiej racji stanu. Zyskuje ona zwolenników wśród Łotyszów, a popieera ją w zasadzie "Związek chłopski", który uzyskał 55 mandatów do konstytuanty (na ogólną liczbę 150 posłów) i prawica socjal - demokratów, której przewodzi znany łotewski poeta, wielki przyjaciel Polski, Reinis. Wprawdzie rokowania, prowadzone w swoim czasie w Warszawie z delegacją łotewską, mające na celu realizowanie tego planu, nie doprowadziły — jak wiadomo — do rezultatu; Łotysze wyjechali, nie podpisawszy umowy i rozpoczęli rokowania pokojowe na własną rękę z bolszewikami w Moskwie. (Przyczyn było dużo: znaczną rolę grały pewne nieporozumienia, które częściowo zostały już usunięte, częściowo dadzą się łatwo usunąć, dalej nieuzasadniona podejrzliwość ze strony Łotyszów i — trochę niezręczności ze strony naszej dyplomacji). Rzecz jednak jest do odrobienia. Rokowania między Łotwą i sowietami, prowadzone w Moskwie, idą opornie, a raczej stoją w martwym punkcie. Nie jest wykluczone, że będą się one przeciągać tak długo, aż zbiegną się z rokowaniami między Polską i Rosją, a wtedy da się ustalić formę ścisłego współdziałania. Zresztą z początkiem czerwca ma się odbyć konferencja polsko - łotewska w miejscu, które zaproponuje Polska, a której przedmiotem będzie całokształt obopólnych stosunków i stosunek do Rosji. Będzie to właściwie dalszy ciąg narad warszawskich i można mieć uzasadnioną nadzieję, że dojdzie do ostatecznego i zupełnego porozumienia. W lipcu przybędzie do Warszawy grupa posłów do konstytuanty łotewskiej dla nawiązania kontaktu bezpośredniego z Sejmem i zorjentowania się w stosunkach. Jest to niezmiernie pożądane gdyż na Łotwie, podobnie jak w innych krajach panuje uprzedzenie do Polski, jako państwa nawskroś pańskiego, arystokratycznego, o średniowiecznej jakiejś strukturze. Charakterystycznem np. jest, iż wiadomości o wielkiej liczbie chłopów w sejmie polskim uważa się tam tylko za — kaczkę, puszczoną dla celów propagandy!

Na lipiec proponowana jest konferencja państw nadbałtyckich: Finlandji, Estonji, Łotwy i Polski. Litwa nie powinna być zdaniem Łotyszów dopuszczona na nią, jak długo pozostaje w faktycznej zależności od Niemiec. W Rydze powstanie na podstawie umowy helsingforskiej wspólne biuro państw nadbałtyckich dla spraw ekonomicznych i wojskowych.

Nowo powstałe „Towarzystwo handlowe polsko-łotewskie" ma się zająć nawiązaniem stosunków handlowych między Polską i Łotwą, co leży w interesie obu państw. Konjunktury handlowe dla Polski przedstawiają się niezmiernie korzystnie. Jeden przykład: Rząd łotewski sprzedaje w Rydze węgiel, sprowadzany z Anglji, po cenach kontyngentowych 40 rubli łotewskich (= 120 marek pol.) za pud, a w wolnym handlu cena dochodzi do 180 mk. za pud, węgiel polski zaś mógłby kosztować około 40 mk. pol. za tę samą ilość!

Układ sił w konstytuancie łotewskiej przedstawia się następująco: socjal - demokratów 57 (istnieje jednak w jej łonie silny antagonizm między lewicą zbliżoną do bolszewików, i prawicą, odpowiadającą naszej PPS.), członków Związku chłopskiego 55 i wreszcie "centrum", rozbite na małe grupki. Większość parlamentarna uformuje się prawdopodobnie z Związku chłopskiego i grupek centrum przeciw socjał - demokratom, którzy stanowią silną opozycję będą mogli wywierać znaczny wpływ na tok spraw państwowych.

O sympatjach Łotyszów dla Polski świadczyć może drobny, ale niezmiernie charakterystyczny objaw: Szef rządu łotewskiego zaproponował pos. Kamienieckiemu za pośrednictwem polskiego poselstwa, żeby przy otwarciu konstytuanty zabrał głos imieniem Polski. Niestety, wskutek nieporozumienia nie uwiadomiło poselstwo w czas prof. Kamienieckiego.

Debata szkolna w Sejmie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 19 maja 1920.

(M.) Na porządku dziennym pierwszego posiedzenia po Zielonych Świętach jest sprawozdanie komisji oświatowej o „tymczasowym ustroju władz szkolnych" (referuje pos. Rataj). Jest to pierwszy projekt ustawy, wniesiony przez ministerstwo oświaty do sejmu. Przy tej sposobności ma min. Łopuszański przedstawić sejmowi dokładny obraz dzisiejszego szkolnictwa w Polsce i przedstawić swoje plany. — Prawdopodobnie rozwinie się wielka dyskusja szkolna która oderwie sejm na chwilę od spraw materjalnych, związanych z codziennem życiem.

O porozumienie polsko-żydowskie.

AKCJA DRA ALFREDA NOSSIGA.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 18 maja 1920.

Znany publicysta dr. Nossig, mający znaczne wpływy w kołach finansowych i prasowych za granicą, zabiega od dłuższego czasu w Warszawie około porozumienia polsko - żydowskiego. Dzięki jego staraniom partje żydowskie wyłoniły wspólny komitet, który ma odbyć w najbliższym czasie szereg konferencji z delegatami wszystkich klubów sejmowych na temat stosunków polsko - żydowskich. Żydzi wysuwają między swymi postulatami pewne zmiany w ustawie o święceniu niedzieli i świąt, zaprzestanie agitacji antyżydowskiej przez rozmaite "Rozwoje", poparcie emigracji żydowskiej z Polski, równouprawnienie żydów w przyjmowaniu do urzędów, fabryk i t. d. Ze swej strony żydzi użyliby swych wpływów w finansowych kołach tak wewnątrz kraju, jak za granicą na rzecz Polski.

Galicja wsch. „kością niezgody".

„Wpered", wskazując na stagnację w realizowaniu reformy agrarnej w Polsce, na kolonizowanie Galicji, Chełmszczyzny i Wołynia rolnikami polskimi, od których dziedzice żądają horendalnych sum za kilka morgów ziemi, na stwarzanie nowych gospodarstw na kresach, zamiast odbudowywania zniszczonych, na przejęcie terenów naftowych przez obce kapitały — widzi w tem wszystkiem owoce dwu ścierających się ze sobą nacjonalizmów: polskiego i ukraińskiego. „Polska nie może istnieć bez Galicji wsch. — z patosem głoszą nacjonaliści (!) polscy — pisze "Wpered". To samo twierdzą nacjonaliści ukr. Polska zginie przez swoje imperjalistyczne zakusy — powiadają nacjonaliści ukr. Do grobu położycie Ukrainę — odpowiadają im nacjonaliści polscy, a jedni i drudzy nie wiedzą co się koło nich dzieje. [illegible]

jednego i drugiego narodu, morze goryczy i cierpień ludzkich zadają oba nacjonalizmy swoim narodom. Galicja wsch. naprawdę wygląda już dziś jak brudna, obgryziona, i psią pianą obśliniona kość. Gryzą się dwa nacjonalizmy o tę kość właśnie w chwili, kiedy niedźwiedź północny zbiera wszystkie siły swoje, by potężnemi łapami powalić obu przeciwników i na ich ziemiach zaprowadzić swoje porządki niedźwiedzie. Galicja wsch., która wobec swego naturalnego położenia między dwoma wielkimi narodami powinnaby stać się pomostem dla wzajemnych stosunków między nimi, w ręku nacjonalistów przemienia się w jakiś splot obłąkania, co grozi zniszczeniem życia i kultury w samej Galicji, a ruiną i upadkiem obu (?) republik.

—o—

Trudności administracyjne na Podolu i Wołyniu.

Korespondent „Hrom. Dumki" donosi z Proskurowa o ogromnych trudnościach, na jakie spotyka polska i ukr. administracja na terytorjum, zajętem przez wojska i administrację polską. Fatalnie zwłaszcza przedstawiać ma się sprawa komunikacji telegraficznej i telefonicznej wobec kompletnego ogołocenia wszystkich urzędów, biur, instytucyj i władz z aparatów, przewodów, urządzeń, majątku ruchomego. Kompletnemu rozbiciu uległy zasobne ziemstwa, które właściwie jedne przedstawiały w ogólnem rozprzężeniu ostoję ładu, porządku i pracy społecznej. Te właśnie względy uniemożliwiały osiedlenie się rządu ukraińskiego w Kamieńcu, Proskurowie, Starokonstantynowie lub Uszycy, i spowodowały osiedlenie się w Winnicy. Minister poczt i telegrafów oświadczył, że Polacy mają urządzić wszystkie aparaty i oddać je władzom ukr. w takim stanie, w jakim je zastali.

—o—

Epidemje na Bukowinie.

Straszne stosunki sanitarne panują na Bukowinie. W jednym tylko tygodniu od 20 do 30 kwietnia wykazuje biuro sanitarne 20 kwietnia 216 chorych na tyfus plamisty, 30 kwietnia 304. Tak się sprawa przedstawia w miastach, a w powiatach, zwłaszcza w górach, jest o wiele gorzej.

Władze są bezradne i obojętne na panoszące się okrutnie epidemje.

Polityka zagraniczna.

Nowa kandydatura na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Obok licznych kandydatur na prezydenta Stanów Zjednoczonych wysunęła się w ostatnim czasie kandydatura dawnego sekretarza stanu Knoxa. Postawiło ją prawe skrzydło partji republikańskiej, a olbrzymia popularność tej kandydatury zaczyna przyćmiewać nawet kandydaturę Hoovera. Knox jest zasadniczym przeciwnikiem traktatu wersalskiego, co jest najlepszem obecnie hasłem wyborczem w Ameryce. Dzienniki prawicowe francuskie pocieszają się jednak, że mimo wrogiego stanowiska Knoxa wobec Ligi Narodów był on zwolennikiem interwencji i że przed niedawnym czasem oświadczył jeszcze, że ilokroć Europie grozić będzie wojna, Ameryka zmuszona będzie interwenjować u boku Francji i Anglji.

Obok Knoxa i Hoovera najwięcej zwolenników ma senator Johnson (lewica republikańska), który oparł swą kandydaturę również na krytyce traktatu pokojowego i żąda natychmiastowego uznania stanu pokojowego między Ameryką, Anglją i Niemcami.

AMBASADOR NIEMIECKI PRZY WATYKANIE

„Echo de Paris" donosi o mianowaniu przez rząd niemiecki p. Diego von Bergen ambasadorem przy Watykanie. Dotąd państwo niemieckie było reprezentowane przez dwa poselstwa: Prus i Bawarji, decyzję obecną rządu niemieckiego przypisują chęci przeciwdziałania wpływom koalicji na dworze papieskim. „Echo de Paris" podkreśla pośpiech Niemiec gdyż von Bergen wyjechał do Rzymu zanim parlament niemiecki uchwalił wyznaczenie kredytu na założenie ambasady, chodziło widocznie o to, by ubiec Francję. Ze strony francuskiej, jak wiadomo, bawią na dworze papieskim obecnie wybitni politycy, jak Jonnart i de Margerie, Doulcet i Hanotaux; szef misji francuskiej, który ma papieżowi wręczyć listy uwierzytelniające. Z wyboru p. Hanotaux zadowolone są dzienniki prawicowe francuskie, witany jest on życzliwie przez prasę włoską, jako szczery przyjaciel Włoch.

BEDUINI NAPADLI NA JERYCHO

„Echo de Paris" donosi, że Jerycho zostało zaatakowane i zrabowane przez Beduinów, którzy uciekają przed pościgiem wojsk.

—o—

Rząd angielski broni się przed zarzutem
jakoby popierał ofenzywę polską.

Londyn (Pat.). Havas. Bonar Law, odpowiadając na interpelację w sprawie kroków nieprzyjacielskich między Polską i bolszewikami, przypomniał, że rządowi polskiemu pozostawiono całkowitą odpowiedzialność w kwestji przyjęcia lub odrzucenia bolszewickiej propozycji pokojowej. Harmsworth, odpowiadając jednemu z posłów, zaprzeczył, jakoby najmniejsze ilości amunicji austrjackiej zostały przekazane Polsce pod opieką sojuszników. Bonar Law zabrał raz jeszcze głos i zaprzeczył jakoby mocarstwa sojusznicze pochwalały ofenzywę polską.

ASQUITH ZARZUCA L. GEORGE'owi POPIERANIE POLSKI

Wiedeń (Pat.). B. K. donosi z Amsterdamu za „N. Courrant", że Asquith w mowie, wygłoszonej we wtorek w Londynie, oskarżał rząd angielski o wykrętne zatajenie przed parlamentem popierania Polski przez Anglję.

—o—

Układy łotewsko-niemieckie nie wydały rezultatu.

Ryga (Pat) Informacje prasy o dojściu do skutku porozumienia łotewsko-niemieckiego nie potwierdzają się. Delegaci łotewskiego Czerwonego Krzyża wrócili do Rygi nie doprowadziwszy układów do pomyślnego końca. Niemcy stawiają przedewszystkiem trudności w sprawie odszkodowań za akcję Bermonta na Łotwie.

TWORZY SIĘ NOWY RZĄD ŁOTEWSKI

Ryga. (Pat.). Toczą się tu rokowania pomiędzy stronnictwami celem utworzenia nowego gabinetu. Dotychczasowe kandydatury Berga i Samuelae na premjerów są wykluczone. Została wysunięta bardzo poważna kandydatura prezesa konstytuanty p. Czakste. Wątpliwem jest jednak, czy on podjąłby się utworzenia gabinetu. Socjalni demokraci godzą się na współpracownictwo ze związkiem włościańskim. Największe szanse w obecnej chwili posiadają Ulmanis Mayerowicz i minister sprawiedliwości Pauluk. Posłowie letgalscy nie mają określonej linji politycznej i przy formowaniu gabinetu nie mogą być brani w rachubę.

SEKWESTR MAJĄTKÓW NA ŁOTWIE

Ryga. (Pat.). Od listopada z. r. do maja roku bieżącego rząd łotewski zasekwestrował 183 majątków ziemskich za udział w akcji Bermonta 40 zasekwestrowanych majątków należy do rozmaitych książąt, hrabiów i baronów.

NIEMCY MOWIĄ O OGOLNEJ OFENZYWIE PRZECIW BOLSZEWIKOM

Londyn (Pat.). Wedle doniesienia „Daily Express" Finlandja postanowiła wziąć udział w ofenzywie przeciwko Rosji. Pisma niemieckie zaopatrują tę wiadomość następującym komentarzem. Tem samem nowa ofenzywa wiosenna przeciwko Rosji przybiera wielkie rozmiary i znajduje szczególne poparcie ze strony ententy. Obecny atak polski jest tylko wstępem do innej ofenzywy, która zamieni się wkrótce w olbrzymi łuk zacieśniający się dookoła Rosji od morza Białego do morza Czarnego. W najskrajniejsze północne skrzydło tego łuku wchodzą wojska finlandzkie i ochotnicze oddziały rosyjskie, centrum stanowią wojska polskie i ukraińskie na prawem zaś skrzydle stoją wojska rumuńskie i ochotnicy. Także i ofenzywa japońska pozostaje w ścisłym związku z wypadkami w zachodniej Rosji (?), której partje wytężają wszystkie siły, aby utworzyć związek państw kresowych pod przewodnictwem Polski.

KRÓL RUMUŃSKI NA BUKOWINIE

Bukareszt (Pat.). Rumuńska para królewska z ks. Elżbietą udała się w 10-dniową podróż na Bukowinę i do Bessarabji; towarzyszy jej cały dwór i prezydent ministrów.

Dnia 16 bm. odbyło się w Putnie na Bukowinie uroczyste nabożeństwo za poległych bohaterów, w którem wzięli udział wszyscy ministrowie i biskupi.

—o—

Nowy delegat angielski w Rosji.

Wilno. (PAT.) Z Rewla donoszą: Dnia 8 bm. przybył tu razem z komisją angielski generał Ganght, jadący do Rosji dla zapoznania się z obecnymi stosunkami w Rosji. Ganght jest zdecydowanym pacyfistą.

Gabinet Wesnicza w Jugosławji.

Lyon. (Pat) Z Belgradu donoszą, że nowy gabinet złożył przysięgę. Zadaniem jego jest ogłoszenie prawa wyborczego i przygotowanie wyborów.

Czesi wracają z Syberji.

Lyon. (Pat) Z Kolombo sygnalizują przybycie statku „Ameryka", wiozącego 9.466 Czechów, powracających ze Syberji.

Pacyfikacja Zagłębia Ruhr.

Naacn. (PAT.) 19 bm. Sprawozdanie o sądowym przewodzie przeciw niszczycielom w Zagłębiu Ruhr, zawiera liczne ulgi co do kar i zniesienie 114 wyroków śmierci, wydanych przed sąd wojenny.

POINCARE SKŁADA PRZEWODNICTWO KOMISJI REPARACYJNEJ

Paryż (Pat.). Poincare wręczył Millerandowi prośbę o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego komisji reparacyjnej. Następcą jego będzie Bourgeois.

Powstaje międzynarodowa Izba handlowa.

Lyon. (Pat) Utworzenie międzynarodowej Izby handlowej przybiera konkretne kształty. W środę odbyło się posiedzenie przedstawicieli wielkich organizacji gospodarczych Stanów Zjednoczonych, Anglji, Włoch, Belgji i Francji, celem omówienia statutu nowej organizacji i opracowania programu kongresu, który się odbędzie w Paryżu od 21 do 26 czerwca b. r.

Sułtan składa władzę w ręce koalicji.

Wiedeń. (PAT.) B. K. donosi z Londynu drogą na Bazyleę, że sułtan przesłał najwyższej radzie pismo z oświadczeniem, że jest zdecydowany do ustąpienia, a sprawowanie rządów chce oddać w ręce komisji koalicyjnej, ponieważ nie jest w stanie podpisać warunków pokojowych. Rada najwyższa dotąd nie dała na to odpowiedzi.

—o—

Aeroplan o chyżości 106 mil ang. na godzinę.

Poldhu. (PAT.) Z Rotterdamu nadchodzą wiadomości o senzacyjnym wynalazku w dziedzinie lotnictwa. Jeden z lotników holenderskich wypróbował i wystawił nowy typ aeroplanu, który wprowadzi rewolucję w technice lotniczej. Konstrukcja jego jest nadzwyczaj prosta a cena i zapotrzebowanie materjałów palnych bardzo małe. Szybkość wynosi 106 mil na godzinę.

Przed zjazdem okręgowym TNSW.

Nauczyciele szkół średnich i wyższych, zrzeszeni w Tow. nauczycieli szkół śr. i w., okręgu małopolskim, będą w niedzielę Zielonych Świątek radzili nad sprawami szkoły polskiej i swojego zawodu. Obrady odbędą się tym razem w Przemyślu. Na porządku dziennym będzie przedewszystkiem sprawa wychowania i szkolnictwa żeńskiego, referowana przez p. M. Jaworską ze Lwowa i dra J. Jakóbca z Krakowa. Jest to rzeczą znamienną, że w Rzeczypospolitej Polskiej sprawa ta, dawniej traktowana po macoszemu pod każdym względem, zajmuje należne sobie miejsce i wywoła niewątpliwie żywą i obfitą w wyniki dyskusję.

Między sprawami zawodowemi zajmie zapewne pierwsze miejsce sprawa unifikacji i regulacji płac, tak niecierpliwie przez nauczycielstwo małopolskie oczekiwana. Jest to rzecz ubolewania godna, że nauczyciele małopolscy, którzy są tak poszukiwani w innych dzielnicach państwa, w swojej ściślejszej "ojczyźnie" są traktowani i honorowani najgorzej. Do tej pory istnieją tu anachronizmi suplenci, egzaminowani i nieegzaminowani, istni bohaterzy, którzyby poza b. Galicją mogli mieć i płace kilkakrotnie wyższe i stanowisko ustalone, a jednak trwają na posterunku i czekają, aż rząd sobie ich dolę przypomni. Są tu profesorowie w pracy szkolnej osiwiali, którzy jednak mają tak śmiesznie małą liczbę lat służby "policzalnej", bo w Austrji patent o wszystkiem rozstrzygał. Są na odwrót doktorzy filozofji, którym się odmawia przyznania kwalifikacji, podczas gdy o kilkadziesiąt kilometrów na północ inżynierzy i weterynarze są uważani za patentowanych nauczycieli. A wszyscy razem, mimo jednolitej dziś już waluty i drożyzny, pobierają po kilkaset marek miesięcznie mniej niż ich rówieśnicy po służbie w b. Królestwie lub Wielkopolsce. Od przeszło pół roku jedzie deputacja po deputacji do Warszawy i wraca objuczona obietnicami ministrów i posłów sejmowych — a uregulowanie tych stosunków odwleka się dalej w nieskończoność. Rozumiemy, że ważne sprawy mogą niejeden zamiar ministerjalny obalić, ale z drugiej strony i cierpliwość ludzka ma swoje granice! Obawiamy się że nastrój ten na zjeździe w Przemyślu znajdzie swój wyraz w rezolucjach, które naszemu młodemu państwu nie przyniosą chluby. Nauczyciele nie żądają przy tem żadnych niemożliwości, jedynie tego co rada ministrów im już przyznała, ale zaraz; zanim marka polska jeszcze więcej straci ze swojej wartości. Smutne to, że nawet tak skromni pracownicy publiczni przez ślamazarność naszych centralnych władz mogą być doprowadzeni do ostateczności.

Niewątpliwie i stosunek do zarządu głównego w Warszawie będzie na zjeździe poruszony. Organizację tak wielką o około 5000 członków, sprawnie i sprężyście urządzić i zespolić, przy wielu przeciwieństwach i niezgodnościach, jest niewątpliwie rzeczą bardzo trudną. Małopolska, pod względem organizacyjnym najlepiej postawiona, zwarta i sprawna, chciałaby całość towarzystwa widzieć jak najlepiej urządzoną i działającą, niecierpiwi się więc, gdy Warszawa, przywykła do innego tempa pracy, nie dotrzymuje jej kroku. Zapewne znajdą się sposoby ażeby te czasowe tylko niedomagania usunąć.

Zjazd zapowiada się licznie, na jeden dzień obrad będzie materjału podostatkiem. Życzymy dzielnemu TNSW. po 36-letniem działaniu, owocnych i pomyślnych obrad ku dobru polskiej szkoły!

Posiedzenie Rady przybocznej Gen. delegata.

Dnia 17. bm. odbyło się w Krakowie w Krzysztoforach pod przewodnictwem generalnego delegata rządu dr. Gałeckiego, posiedzenie Rady przybocznej. W posiedzeniu tem wzięli udział członkowie Rady: poseł Bryl, Czarnecki, Englisch, Giza, baron Götz, dr. Kuś, poseł dr. Matakiewicz, Obirek, dr. Stahl, dr. Tertil i poseł Witos.

Obrady otworzył gen. delegat dr. Gałecki zawiadamiając obecnych, że Wojenny Zakład Kredytowy otrzymał od rządu centralnego kredyt w wysokości 15 miljonów marek celem udzielenia krótkoterminowych aprowizacyjnych pożyczek ciałom samorządowym i stowarzyszeniom konsumcyjnym.

Sprawozdania szefa sekcji odbudowy osiedli oraz zastępcy przewodniczącego głównej komisji rozdziału drzewa wywołały dłuższą i bardzo ożywioną dyskusję. W szczególności omawiano sprawę wysokości udzielanych przez rząd zniszczonym przez wojnę subwencji, jakoteż akcję zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe na zimę.

Z kolei szef wydziału aprowizacyjnego przedstawił obraz stosunków aprowizacyjnych panujących w kraju. Na ten temat zabierali głos wszyscy obecni członkowie Rady przybocznej, a wyczerpującą dyskusję zakończono postawieniem szeregu wniosków.

Popołudniowe posiedzenie wypełniły sprawozdania okręgowego inspektora Pomocy rolnej w Krakowie co do stanu rolnictwa w zachodnich powiatach Małopolski, oraz dyrektora Okręgowego Urzędu Zdrowia co do stosunków sanitarnych w kraju.

Jubileusz wydziału lekarskiego.

Program uroczystości 25-letniego jubileuszu wydziału lekarskiego wszechnicy Jana Kazimierza jest następujący:

W niedzielę 23 bm. o g. 9 rano: nabożeństwo w kościele św. Mikołaja. O g. 11 rano: akademja w auli nowego gmachu uniwersyteckiego: a) chór; b) przemówienie J. Magn. Rektora Halbana; c) przemówienie dziekana wydz. lek. Wł. Sieradzkiego; d) wykład prof. uniw. Jagiell. Szumowskiego „Z przeszłości lekarskiej Lwowa"; e) chór. O g. 4 po południu: Odsłonięcie pomnika śp. Henryka Kadyego w instytucie anatomicznym, ul. Piekarska 52; a) chór; b) przemówienie prof. J. Markowskiego; c) przemówienie J. Magn. Rektora Halbana; d) chór.

Równocześnie odbędzie się zjazd w sprawie organizacji nauki lekarskiej w Polsce. W sobotę 22 o godz. 9 wieczór: zebranie towarzyskie w salach restauracyjnych Hotelu Krakowskiego celem wzajemnego zapoznania się. W niedzielę o g. 5 po południu otwarcie zjazdu w sali wykładowej fizjologji, ul Piekarska 52; a) zagajenie przez prof. hon. A. Jurasza; b) ukonstytuowanie się zjazdu; c) Wykłady: 1) A. Wrzostek (Warszawa): Program studjów lekarskich w Polsce i za granicą; 2) S. Ciechanowski (Kraków): Piśmiennictwo lekarskie polskie. O g. 8 wieczorem: Wieczornica żołniersko - studencka w lokalu kursu medyków wojskowych w koszarach przy ul. Jabłonowskich.

W poniedziałek 24 bm. od g. 9'30 rano do południa i od 3'30 po południu dalszy ciąg zjazdu w sali wykładowej fizjologji. Wykłady: 1) A. Gluziński (Warszawa): Studja lekarskie specjalne. 2) A. Rosner (Kraków): Kobieta jako lekarz. 3) H. Halban (Lwów): Lekarz wojskowy. 4) W. Szenajch (Warszawa): Udział wydziałów lekarskich w pracy społecznej. 5) A. Cieszyński (Lwów): Kształcenie asystentów i przygotowanie przyszłych docentów. 6) J. Parnas (Warszawa): Wzorowe urządzenia zakładów medycyny teoretycznej. 7. F. Groer (Lwów): Wzorowe urządzenia zakładów klinicznych. Zamknięcie zjazdu i przyjęcie wniosków.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Heleny kr.; gr. kat. Joana Boh. Jutro rz. kat. Julji p.; gr. kat. Izaji p. — Wschód słońca 4·09, zachód 7·49.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W piątek „Carmen", opera w 4 aktach J. Bizeta.

W sobotę o g. 3 „Kupiec wenecki", komedja — o g. 7 „Manon", opera.

W niedzielę o g. 3 „Południca", dramat — o g. 7-mej „Krakowiacy i górale", komedja-opera.

W poniedziałek o g. 3·30 „Gorąca krew", kom. — o g. 7 „Noc w Wenecji" operetka w 3 akt.

We Lwowie.

— **Linia telefoniczna Lwów-Kraków wciąż nieczynna!** Pat donosi: Wiadomości dzisiejsze otrzymaliśmy wprost z Warszawy. Linia telefoniczna z Krakowem w dalszym ciągu przerwana. (Pragnęlibyśmy wiedzieć, co się czyni, by tym chronicznym przerwom kres położyć? Jest rzeczą jasna, jak wielkie straty wynikają stąd dla prasy i czytelników. — Red.)

— **Generalny delegat rządu, dr. Gałecki,** powrócił do Lwowa.

— **Zbiórka na plebiscyt.** Komitet „Tygodnia dzieci T. O M." komunikuje nam: Komitet obywatelski „Tygodnia dzieci T. O. M." wobec tego, że w tym samym czasie zamierza przeprowadzić zbiórkę we Lwowie Komitet plebiscytowy, nie będzie urządzał zbiórki ulicznej w poniedziałek dnia 24. bm. na własne cele i postanawia w tym dniu cały swój aparat techniczny zbiórkowy ofiarować na rzecz Komitetu plebiscytowego i w dniu tym zbierać do swoich puszek na dochód komitetu plebiscytowego.

— **Ruch osobowy ze wschodniej Małopolski** (Galicji) za Zbrucz aż do b. linji frontu z 20 kwietnia b. r. jest dopuszczalny tylko za odpowiedniemi przepustkami, wydanemi, względnie wizowanemi przez ekspozytury oddziału informacyjnego O. Gen. Lwów, w Tarnopolu i Czortkowie.

Wydawanie atoli przepustek na teren operacyjny południowo-wschodni na wschód od linji frontu z 20. kwietnia br. w myśl rozkazu M. S. Wojsk. jest bezwzględnie zabronione.

— **ZEBRANIE NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH** miasta Lwowa odbędzie się w poniedziałek 24 bm. o godz. 11 przed południem w sali P. T. P., ul. Zoimrowicza l. 17, w sprawie świadczeń gminy na rzecz nauczycielstwa, na które Zarząd lwowskiego Oddziału P. T. P. zaprasza wszystkich Kolegów i Koleżanki.

— **„Ponad śnieg" Żeromskiego.** Od szeregu dni pracuje teatr nasz nad nową sztuką Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg", która w Warszawie cieszyła się i cieszy dotąd niebywałem powodzeniem.

Pierwsze jej przedstawienie odbędzie się w najbliższy czwartek.

— **SFINGOWANIE KRADZIEŻY W SZWALNI WOJSKOWEJ** Kapitan Pałka z Oddziału bezpieczeństwa Komendy miasta przeprowadził dochodzenia w sprawie rzekomej kradzieży z włamaniem w domu św. Wincentego a Paulo na szkodę wojskowej szwalni. Stwierdził, że kradzież została sfingowana. Okazało się bowiem przy bliższych badaniach, że bielizna nie została skradzioną w tych rozmiarach, jak przełożona tego Zakładu podała, tj. 8.000 sztuk, ale brakuje wedle obecnych jej zeznań tylko czterdzieści sztuk koszul, które zostały jako niezdatne dla żołnierzy zwrócone tej szwalni. Geneza mistyfikacji narazie nieznana.

— **Echa miljonowej kradzieży.** Śledztwo w sprawie miljonowej kradzieży w sklepie jubilerskim firmy „Juljan Dąbrowski" trwa nieustannie. Ustalono już dokładnie ilość i jakość skradzionych przedmiotów, wśród których było wiele oddanych w komis, lub danych do naprawy. Dotychczas nie aresztowała policja nikogo podejrzanego o tę kradzież.

— **Ofiara katastrofy kolejowej.** W szpitalu jarosławskim zakończył życie Salomon Leszczyński z Warszawy, który podczas onegdajszej katastrofy kolejowej został ciężko ranny.

— **Strajk robotników szewskich** we Lwowie, trwający przez kilka dni, został zakończony ugodą.

— **Czego nie kradną?** Stafan Czekański, służący biurowy, lat 16, zamieszkały przy ulicy Pod Dębem l. 21, odbijał kule żelazne z ogrodzeń na Wałach Hetmańskich. Aresztowano go i zamknięto w aresztach, a znalezione przy nim trzy kule zdeponowano.

— **Michał Belbert,** murarz, poszukiwany przez policję za napad rabunkowy, popełniony w lutym b. r. przy ul. Bożniczej, wpadł wreszcie w ręce policji i został umieszczony w aresztach.

Ślub p. Leona Orzeła, urzędnika prywatnego z panną Marją Koziołówną odbył się dnia 28. kwietnia b. r. w Krakowie. 3546

Wiec w sprawie Pożyczki Odrodzenia Polski. W niedzielę dnia 23. bm. odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej o godz. 11 przed południem wielki wiec w sprawie Pożyczki Państwowej. Zebranie zagai wiceminister skarbu p. Rybarski. Spodziewany jest liczny udział uczestników ze wszystkich sfer społeczeństwa. 3550

Akademja muzyczna. Staraniem instytutu muzycznego p. Niementowskiej odbędzie się dnia 4. czerwca b. r. w teatrze miejskim Akademja muzyczna na cel. Tow. Straż Mogił Pol. Boh. Kierownictwo Instytutu zapewnia powodzenie i daje wszelką rękojmię, że produkcje stać będą na wyżynie artystycznej.

Komunikaty.

Komitet organizacyjny Związku literatek polskich we Lwowie zaprasza kobiety pracujące na polu literackiem na zebranie, mające się odbyć w dniu 22. maja w sobotę o godz. 5 popołudniu w Kasynie i Kole lit. art.

—o—

Podziękowanie. Artystom pp. Janinie Korolewicz-Waydowej, H. Ottawowej, Leonji Barwińskiej, prof. Wacławowi Kochańskiemu, Wolińskiemu i chórowi „Harfa“ za bezinteresowny współudział w urządzonym w dniu 15 b. m. staraniem Tow. Bratniej Pomocy słuchaczów politechniki wieczorze Kopernikowskim składa komitet gorące podziękowanie.

—o—

Polskie towarzystwo filozoficzne. W sobotę 22 b. m. odbędzie się o g. 8 w. w lokalu seminarjum filozoficznego 207 posiedzenie naukowe na którem p. Paweł Kucharski wygłosi odczyt p. t.: „Współczesna myśl francuska“.

—o—

Wagony Lwów-Zakopane. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie ogłasza: Z dniem 22. maja br. wprowadza się bieg bezpośrednich wagonów I. i II. klasy między Lwowem i Zakopanem. (Odjazd ze Lwowa 23·10, przyjazd do Zakopanego 13·30, z powrotem odjazd z Zakopanego 16·30, przyjazd do Lwowa 7·55).

Z estrady koncertowej.

(PORANEK POLSKIEGO ZWIĄZKU MUZYCZNO-PEDAGOGICZNEGO).

Zamiar urządzenia poranku kameralno - wokalnego przez polski Związek muzyczno - pedagogiczny zasługiwał na uznanie, ale trzeba było więcej reklamy i agitacji rozwinąć, by ściągnąć publiczność o porze niezbyt wygodnej. Program był ciekawy i wartościowy. Na pierwszem miejscu trio fortepianowe Saint - Saensa op. 18 F-dur, którego gładka faktura ślizga się po wierzchu, nie drążąc w głąb duszy słuchacza, potem przeszarzała nieco kompozycja na kwartet damski z fortepianem nieznanego mi bliżej kompozytora niemieckiego Hermana Bönickiego pod tyt. “Zemsta kwiatów“, przeróbka Karola Mikulego trzynastego preludjum Chopina na taki sam zespół i harmonjum, a wreszcie najciekawszy numer programu na końcu, jedna ze świeżych kompozycji Ludomira Różyckiego „Rapsodja“ na trio fortepianowe. Żywiołowa, dramatyczna kompozycja ta była istną antytezą kompozycji francuskiego mistrza. Miast elegancji — brutalność, zamiast ścisłej formy — rapsodyczność, zamiast gładkości — chropowatość. Ale za to jest w niej rozmach i pęd młodości, którego próżnoby szukać w dziele Saint - Saensa, choć pochodzi ono z młodzieńczych jego lat. Dla sposobu gry pny Setmajerówny, grającej part fortepianowy, nadawał się bardziej Saint - Saens, niż Różycki. Uczenica Mikulego zadziwia jeszcze teraz wszystkich swą perlistą techniką i lekkiem, powiewnem uderzeniem. Silniejsze akcenty Różyckiego nie leżą w jej naturze Partnerzy pny Setmajerówny — to nasi dobrzy znajomi, członkowie polskiego kwartetu smyczkowego, pp. Cetner i Danczowski. W wykonaniu kwartetu damskiego znać było więcej dobrych chęci, niż czego innego; głosy pojedyncze nie zrównoważone i nie ześpiewane, a przy takim solowym kwartecie są to rzeczy niezbędne. Pp. Wiśniewska, Frankowska, Heinrichówna i Szczurkowska dokładały starań, ale i kompozycje same i sposób wykonania nie przedstawiały zbyt wiele ciekawych stron. Wierszowany tekst „Zemsty kwiatów“ deklamowała pna Ładosiówna na harmonjum grał p. Adamczak.

E: Walter.

Korespondenci zagraniczni w Polsce.

Polska była i jest jeszcze dotąd najczęściej najzupełniejszą terra incognita dla reszty Europy. Propagandy uczciwie zorganizowanej właściwie nie było. Polacy czy z powodu braku zdolności czy też z powodu zaniedbania sprawy, nie uczynili prawie nic w tym kierunku. Cały szereg broszur, bez żadnej wartości i znaczenia sprawie polskiej raczej szkodził, niż służył. Za to nasi wrogowie nie zasypiali sprawy. Mistrzami w propagandzie zagranicznej byli Czesi, nie zaniedbując żadnej sposobności szkodzenia nam i zohydzania Polski. Nie wspominając o Niemcach, Rosjanach i Żydach. Litwini i Ukraińcy lepiej się do rzeczy brali niż my. Delegacja ukraińska na kongres pokojowy, która wprawdzie nie została nań dopuszczona i straciła wszelki kredyt przez oszczerstwa na Polskę miotane, oszczerstwa tak wielkie, że nawet mało życzliwym zdały się nieprawdopodobne — wydała jednak w króciutkim czasie swego pobytu w Paryżu podręczniki świetnie informujące (inna rzecz czy prawdziwie) o sprawie ukraińskiej i przystosowane do punktu widzenia zachodu. Na podobne rzeczy żadna reprezentacja polska zagranicą, ani Komitet narodowy, ani będąca u niego w jassyrze delegacja pokojowa nie zdobyły się. Sprawa polska albo nie była znana zupełnie, albo znana była przez zawziętą propagandę naszych wrogów, którzy starali się ją przedstawić w jak najgorszem świetle.

Dziś, gdy Polska stała się interesująca, zaczynają do nas zjeżdżać korespondenci pism zagranicznych. „Odkrywają“ oni Polskę zgoła inną, niż ta; na którą byli przygotowani, i stają się jej zwolennikami przeważnie w każdym razie pozbywają się lekceważącego tonu i zaczynają naród polski poważnie traktować. Zauważyć to się daje w korespondencjach p. Riveta w „Temps“ i p. Bonnefon w „Echo de Paris“. Nadzwyczaj ciekawe, pozbawione może entuzjastycznego tonu korespondencji francuskich, ale ściśle objektywne i przez to tem ważniejsze są korespondencje „Times'a“ pt. „The New Poland“. „Polacy — mówi autor — uważani są w Anglji za naród romantyczny i niepraktyczny — który nie jest zdolny do rządzenia się należytego i nigdy takim nie będzie. — Wybór p. Paderewskiego na premjera zdawał się Anglikom typowym dla polskiego narodu. Naród, który wybrał artystę i muzyka na pierwszego ministra, nie mógł być na serjo brany“. Pozatem Anglicy znają tylko bardzo ogólne rysy polskiej historji. To uprzedzenie swych rodaków zbija korespondent „Times'a“. Polska dała dowód wielkiej siły żywotnej, powstawszy w warunkach bardzo ciężkich bez żadnej prawie pomocy. Granice do dziś nieoznaczone, niebezpieczeństwo germańsko-rosyjskie wiszące nad krajem, trudna sytuacja wewnętrzna, powstała przez zlanie z zaborów, posiadających administrację odmienną i odmienny charakter, fatalna sytuacja ekonomiczna, a zwłaszcza źli opiekunowie, którzy dawali miljony Denikinowi, a Polsce nic i którzy ustępstwa na każdym kroku czynią Niemcom na niekorzyść Polski. Niemcom, których celem jest nie dopuścić do rozwoju Polski.

W tych ciężkich warunkach Polacy dają sobie radę; armja polska zwycięsko idzie naprzód, wytrwały patrjotyzm mas, zdolność organizacji, praca i bogactwa przyrodzone, oto podstawy Polski przyszłej.

Artykuły „Times'a“, nadzwyczaj szczegółowe i rzeczowe dotykają najżywotniejszych spraw Polski, przebija się w nich wielki szacunek dla wysiłku Polaków. Skierowane są one przedewszystkiem przeciw germanofilskiej polityce pewnych kół angielskich, którzy radziby Polskę poświęcić dla dobra Niemiec.

Tę samą politykę germanofilską piętnuje w „Echo de Paris“ p. Monmarson wykazując, że Niemcy dziś już układają się z bolszewikami, a jeśli chcą być użyte w roli żandarma przez Anglję, to jeno dlatego, by odzyskać dawną świetność. Należy przestać popierać Niemcy ze szkodą Polski, która jest jedyną siłą na którą liczyć można teraz i w przyszłości. Francja nie może obojętnie patrzeć na powolne odradzanie się Niemiec, którzy zorganizowawszy Rosję i połączywszy się z nią, staną się ze zwyciężonych zwycięzcami. Stworzyć więc trzeba między Rosją a Niemcami silny mur państw sprzymierzonych.

Nieudały eksperyment.

(Kilka uwag z powodu podwyżki cen biletów tramwajowych).

Podwyżka cen biletów tramwajowych do 2 marek za jazdę dała rezultat nieoczekiwany. Z wyjątkiem godzin rannych i południowych w przedziałach wozów tramwajowych panują zupełne pustki. Nawet osławione wozy KD., w których zwyczajnie panował ścisk nie do opisania, przebiegają ulice naszego miasta samotnie. Ludzie nie mają pieniędzy na twonienie, niszczą co prawda obuwie, ale nawet naprawa nie będzie tak kosztowna, jak jazda tramwajem. W czerwcu okażą się jeszcze większe pustki, bo odpadną przeważnie bilety abonamentowe, które podskoczyły z 80 marek na 160 miesięcznie. W dalszych miesiącach musi nastąpić jeszcze większy ubytek publiczności, bo co zamożniejsi, wyjadą na wieś.

Podnosiliśmy już w naszem piśmie, że gdyby w wozach tramwajowych pełniło funkcję po 2 konduktorów, straty byłyby znacznie mniejsze. Jakiś czas na niektórych linjach istotnie pełniło służbę po dwu konduktorów, ale obecnie z niewiadomych przyczyn znowu zniesiono ten system. Faktem jest, że każdą turą w godzinach południowych i rannych jeździ po kilka osób zadarmo! Konduktor nie jest w możności obsłużyć wszystkich pasażerów, toteż rozmaici jadący „na gapę“ wymykają się po różnych pomniejszych stacjach, a dwie mareczki na szkodę dyrekcji tramwaju przepadają. Trudno, żeby rolę konduktorów podejmowała się publiczność, która te nadużycia niejednokrotnie ma sposobność obserwować. Ci panowie referenci, którym z łatwością przyszło przedłożyć nowy plan kosztów biletów tramwajowych, mogą z łatwością przekonać się, co się dzieje na różnych linjach. Zatem **nie podwyżka cen biletów, ale powiększenie ilości konduktorów podniosłoby dochody zakładów elektrycznych.**

Gdyby u wyjścia każdego wozu (a powinno być tylko jedno, ze względu na wsiadających drugiem wejściem), obaj konduktorzy kontrolować mogli bilety, nadużycia byłyby niemożliwe.

Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę, że kondukterzy mogliby znacznie ułatwiać wejście publiczności, posuwając w miarę miejsca wchodzących w głąb wozu. Tamowanie przejścia przez wystawanie na platformie utrudnia służbę konduktorom a daje złodziejom możność kradzieży w ścisku. Zagranicą dawno już o tem wiedzą, konduktorzy uprzejmie ale i stanowczo wyznaczają miejsce publiczności, która sama zresztą pod tym względem dawno jest uświadomiona. U nas jeszcze nie.

Tych kilka uwag nasuwa mi się z powodu nowej taryfy tramwajowej. Instytucja Zakładów elektrycznych została utworzona dla dobra publiczności a nie jako przedsiębiorstwo zarobkowe. Z tem się należy liczyć, a Rada miejska spostrzegłszy się, że publiczność w przeważnej części korzystać nie może z jazdy tramwajami z powodu olbrzymich cen, powinna coprędzej znieść niefortunną podwyżkę biletów.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

COLOSSEUM codziennie o g. 7·30. Trupa polskich liliputów w operetce: „Kominiarz i młynarz". Olesławski humorysta. The Newman, akt nadpowietrzny. Lili farsa. Żerańska, Górska, Malinowska, 12 atrakcji. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4-ej i 7·30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabryela. ul. Legionów 3. 168

OGŁOSZENIA.

Kamienicę II. p. z komfortem przy ul. Grunwaldzkiej za 750.000 Mp.

Willę o 9 ciu pokojach z pełnym komfortem i dużym ogrodem przy bocznej Listopada za 550.000 Mp. 3353

Sprzeda ajencja „Fortuna" Lwów ul. Frydrychów l. 6. III. p od godz. 3-8 popoł.

Żądajcie wszędzie WORRI!!!

WORRI jest posilnym i pożywnym ekstraktem.

WORRI sporządza wyśmienity rosół

WORRI zastepuje tłuszcz, mięso i jarzyny

WORRI jest wydatny i tani

WORRI nie powinien i nie śmie w żadnej kuchni i w żadnem gospodarstwie brakować.

Nauka i wychowanie.

KURS tańców rozpoczynam i kompletnie wyuczę w najkrótszym czasie NOWICKI Pańska 16. 3526

MATURZYSTA, gimnazjum realnego, uzdolniony szczególnie w matematyce, przyjmie lekcję w okolicy górzystej, dom obywatelski lub leśniczówka. Główny warunek dostanie utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienny" Administracja. 3548

Posady i prace.

RACHMISTRZ bilansista, kasjer, sekretarz, kontrolor, emeryt skarbowy, Polak, lat 40, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej w majątku ziemskim. Zgłoszenia w Administracji do końca maja pod „Wieś" za okazaniem legitymacji Nr. 047.540. 3474

STOLARZ potrzebny zaraz do politurowania. Pracownia fortepianów, Pańska 21. Hanak. 3519

POTRZEBNA dziewczynka lub chłopczyk do posług w Administracji, wiadomość w Kurjerze. 3530

OSOBA wykształcona (muzyka francuskie) pracowita i sympatyczna poszukuje zajęcia na wsi u ziemian, jako towarzyszka, sekretarka, nauczycielka lub zarządzająca domem. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności i informacyj udzieli p. Chybińska ul. Kalecza 20. parter. 3536

MASZYNISTA egzaminowany obejmie posadę kierownika elektrowni lub fabryki, dobre świadectwa i długoletni pobyt w pierwszorzędnej fabryce we Lwowie. Zgłoszenia w admin. pod „Maszynista". 3542

PSZCZELARZ stolarz meblowy znający budowę uli obznajmiony z ogrognictwem poszukuje posady na ordynację. Zgłoszenia Kraków Chodkiewicza 100. 3499

MAJSTER ewent. czeladnik garbarski zdolny w swym fachu ze świadectwami pracy zostanie przyjęty na wspólnika do garbarni na prowincji. Warunek: pracowitość i uczciwość. Adresować: Jan Zawadzki Rudki koło Sambora. 3606

Kupno i sprzedaż.

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich, meble antyczne, zegary. Zgłoszenia pisemne Admin. „Kurjera" „Amator". 2887

UBRANIE marynarkowe z angielskiej wełny białej w paski, sprzedam za 3.000 mk. ul. Długosza 19., lewy parter, tylko 10—11 rano, 4—5 popołudniu.

MAJĄTEK ziemski 400-500 morgów, koniecznie z budynkami, wydzierżawię lub kupię. Lewicki, Oryszkowce dwór Kopyczyńce. 3246

SPRZEDAM portjery wełniane, dywan strzyżony, obrazy, galanterja. Oglądać od 1-5 Łyczakowska 62. II. p. drzwi 1. 3438

LODOWNIA dębowa, fugowana prawie nowa nadająca się dla cukierni lub restauracji do sprzedania. Wiadomość Majeno Alembeków 12. 3528

PRZEŚLICZNY, krótki, krzyżowy o pancernej płycie fortepian sprzedam za 25.500 marek, ul. Długosza 19, lewy parter, tyl o 10—11 rano, 4—5 popołud. Tamże wspaniały aniołkowy gramofon z szafirem i płytami za 3.200 marek.

2 GARNITURY na pościel płócienne na pościel z haftami za 3.500 Marek do sprzedania Wronowska 9. I. piętro między 2—4. 3539

PŁASZCZ wieczorny, lekkie sukno koloru jasnej irchy do sprzedania Długosza 12/I między 3—6. 3540

DO sprzedania futro męzkie i żakiecik selskinowy. Akademicka 12. I. p. od 4-5. 3554

SPRZEDAM poduszkę, firankę, naczynia kuchenne. — Zieloua 32. drzwi 8. od 2—4 5338

KUPIĘ klarnet. Zgł. do Adm. pod R. M. 3537

MLEKO słodkie, kwaśne, śmietana, podśmietanie, masło wyśmienite deserowe, kuchenne, Yoghurt, Sobieskiego 32. 3547

APARAT niwelacyjny bez statywu oraz busola jest do sprzedania ulica Badenich 7. I. p. na prawo między g. 16 a 17. 3543

Różne.

DNIA 3. maja wydalił się z Brzuchowic i przepadł, czarny pies policyjny „Doberman" z obciętemi uszkami i bez ogona. Znalazca odda go pod adresem: P. Bilikowa w Brzuchowicach, gdzie otrzyma sowite wynagrodzenie.

ZGŁOSZENIA NA AKCJE
po 1000 koron
Spółek „CHŁOPSKA NAFTA" i MIĘDZYMIASTOWE GAZOCIĄGI
przyjmuje
„GAZ ZIEMNY" S-ka
z ogr. por.
we Lwowie, ul. L. Sapiehy 3.

INTERES złoty zrobi, zabezpieczy swoją rodzinę, mający znaczną gotówkę, kto nabędzie dziś grunta pod budowę w mieście Lwowie. Zgłoszenia: Magazyn papieru Stanisława Abla, Lwów, Legionów 11. 3144

TAPICERSKIE wszelkie roboty przyjmuje Machalski Sapiehy 41. 3544

ZNISZCZONYM wojną właścicielom ziemskim, fabryk, młynów, gorzelni, wyrabia deklaracje do wszystkich Komisji szacunkowych w Małopolsce przy pomocy inżyniera, wyrabia pożyczki, subwencje na odbudowę, rzetelny referent. — Raczyński Lwów, Sodowa 6. parter Potockiego. 3523

ZGUBIONO 18/V. jadąc na kolej ul. Matejki, Jura, Szeptyckich woreczek czarny jedwabny z portmonetką (1000 marek) i pularesem czerwonym wewnątrz 100 marek, przepustki na imię Janiny Ledóchowskiej. Odnieść proszę za nagrodą Kleinowska 7. 3524

KTO wiedziałby, co dzieje się od r. 1918 z Sylwestrem Komusiewiczem jeńcem austrjackim w Taszkencie (Turkestan) niech raczy donieść o nim pod adr.: Jan Komusiewicz, Trembowla. 3541

POŻYCZKI 35.000 k. poszukuję zaraz zabezpieczenie hipoteczne pewne z grzeczności wiadomość Wielmożna Pani Wuchowiczowa Zyblikiewicza 17. 3553

W ZAMIAN za kartofle, kaszę hreczaną, jaglaną i mąkę pszeniczną i żytnią, nabędę dwie kołdry w b. dobrym stanie, prześcieradła, poszewki, płaszcz gumowy na średniego wzrostu mężczyznę i wannę. Adresować: Zofja Górska, Rudki koło Sambora. 3502

Mieszkania.

WDOWA mieszkająca sama poszukuje 3 do 5 niemeblowanych pokoji z komfortem w śródmieściu w ładnej kamienicy. Mogę wynająć zaraz ewent. od lata. Za pośrednictwo zapłacę 3.000 K. Zgłoszenia Hotel George'a 5. 3485

DOBRZE sytuowany urzędnik wojskowy poszukuje od 1. czerwca jednego dużego lub dwu mniejszych pokoji, umeblowanych z komfortem, przy rodzinie gdzie miałby możność ewentualnie jadać obiady i kolacje. Zapłata częściowo w prowiantach. Oferty uprasza się uprzejmie przesyłać do administracji tego pisma pod „Pomoc w prowiantach". 3520

Progimnazjum w Ostrzeszowie
Księstwo Poznańskie
poszukuje od 1. września b. r.
2 profesorów
do matematyki i przyrody, do języka polskiego, historji i geografji.
Pobory 7 klasy pragmatyki N. R. L. 31. 7. 19 r.
Zgłoszenia uprasza do 15. czerwca.
Magistrat.
Ostrzeszów, 14. maja 1920 r. 3505

Lokomobila angielska na kołach 28/32 Mk. **Lokomobila** angielska stała 35/40 Mk. **Lokomobila** Lanza stała 65/100 Mk. **Motor** benzynowy, ropny, PŁUGI motorowe oraz wszelkie inne maszyny
Natychmiastowa dostawa.
DOM HANDLOWY i TECHNICZNY „PILOT"
Spka z ogr por. 2980
Lwów, — ul. Batorego 4. — (Dom własny)

OFERTA!
10 pługów motorowych, nowych oryg. Hansa-Lloyd system traktor najnowszej konstrukcji 25 konne z pługami do orki miałkiej i głębokiej, z przyrządem do zapędu młocarni i innych maszyn rolniczych. 73
10 pługów motorowych fabrykat „Ruettger" system traktor najnowszej konstrukcji 22/25 PS. w wadze 1200 kg. z pługiem trzyskibowym oraz z zapędem do młocarni lub innych maszyn rolniczych.
POLECA
do natychmiastowej dostawy po bardzo przystępnej cenie
CENTRALA PŁUGÓW
t. z. o. p.
Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28-30
Adr. telegr. "CENTROPLUG". — Telef. 4152.

SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN
„MONIUSZKO"
ul. Zimorowicza 10. — Kupno, sprzedaż, zamian instrumentów pod korzystnymi warunkami.

KAŻDY LUDOWIEC
i każdy, kto interesuje się ruchem ludowym, winien czytać TYGODNIK
„GAZETĘ LUDOWĄ"!
„GAZETA LUDOWA" jest organem Polskiego Stronnictwa ludowego, wychodzącym w Warszawie i przynosi najszybsze informacje z Sejmu i urzędów. 3291
„GAZETA LUDOWA" otworzyła filję redakcji we Lwowie i specjalny dział poświęca sprawom Wschodniej Małopolski.
„GAZETA LUDOWA" zamieszcza artykuły najwybitniejszych polityków i pisarzy ludowych.
„GAZETA LUDOWA" podaje i objaśnia najnowsze ustawy i rozporządzenia, zawiera obfity dział gospodarczy i rozrywkowy.
Redakcja i administracja „GAZETY LUDOWEJ" znajduje się **w WARSZAWIE ul. Święto-Krzyska 17.**
We Wschodniej Małopolsce listy, prenumeratę i zgłoszenia po numery okazowe przesyłać pod adr. „Kurjera Lwowsk.", Lwów, Chorążczyzny 26 dla „Gazety Ludowej".

Maszynki naftowe
systemu „PRIMUS" 2702
POLECA **ANTONI HALSKI**
LWÓW, UL. SOBIESKIEGO L. 3.

SERA KROWIEGO
(TWAROGU)
zakupujemy każdą ilość, nawet ładunki wagonowe. 3430
Szczegółowe oferty uprasza
Mleczarnia Łuczanowicka
KRAKÓW — CZARNOWIEJSKA 70.

Jadalnia Gdańska, kompletnie urządzona skórą obijana. Dywany perskie do sprzedania Badenich 7. parter lewy. 3525

Znowu do nabycia! **SKABOFORM** Znowu do nabycia!
w 3 dniach skutkuje.
Na świerzb, swędzenie, liszaje skóry niezawodny środek, przez lekarzy wielokrotnie polecona Dra FLESCHA oryginalna **maść i puder „SKABOFORM"**
nie brudzi, — nie barwi, — bez zapachu.
Do nabycia we wszystkich aptekach.
Skład główny: Główna rozsprzedaż „Skaboformu" dla Polski Kraków, Lubicz 22. 598

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strzelecki.